

Wygnanie Z Raju

Jacek Kaczmarski

- Chodziłeś po dolinach i ogrodach
Najdoskonalszy swego władcy twór
Kwiatowy pył osiadał ci na stopach
Twarz chłodził tresowany wiatr
Zwierzęta grzały cię puszystą sierścią
W źrenicy tańczył strumieni błysk
A w zamian za to tylko posłuszeństwo
Uległość wobec Pana
Więcej nic
Tylko pokora wobec bezwzględnego nieba
Miłość do tego tylko co potrzeba
A ja nie mogłam bezczynnością żyć upojną
I robiłam to czego nie wolno

- Zrobiłaś - to się daje odczuć
Kaleczę sobie palce na kamieniach
A plecy jeszcze czują Archanioła miecz
I płaczesz idąc w dół po zboczu
U mojej szyi płaczesz ze zmęczenia
I nie masz nawet sił na starcie brudnych łez

- Dałam ci rozkosz
- Dałaś ból
- Dałam ci dumę
- I wstyd
- Więc powiedz po co jeszcze każesz mi iść z sobą
Skoro nie cierpisz mnie i drwisz?

- Utraciłem raj
- Więc po bezdrożach pójdziesz nie czekając cudu
- Utraciłem raj
- I będziesz walczył o każdy życia dzień
- Utraciłem raj
- Na próżno czekać będziesz końca swoich trudów
- Utraciłem raj
- Nie będziesz miał nikogo oprócz mnie

- Utraciłam raj
- Do końca nie zapomnę ci tej winy
- Utraciłam raj
- Będziesz cierpiała razem ze mną licząc dni
- Utraciłam raj
- I będę bił cię będę krzywdził bez przyczyny
- Utraciłam raj
- Jesteś słabością moją więc mi dodaj sił

- Pomóż mi przejść przez strumień
Rękę daj
- Utraciliśmy
Utraciliśmy
Utraciliśmy
Raj